



KS. WALDEMAR PACKNER

redaktor wydania

Na Śląsku opolskim od wieków pielgrzymowano na Górę Świętej Anny. Każdego roku około 400 tys. wiernych odwiedza to miejsce. Tam, na „górze ufnej modlitwy”, jak nazwał ją Jan Paweł II, szukano pomocy i umocnienia wiary. Bo pielgrzymka to zbiorowa lub indywidualna wędrówka o charakterze sakralnym, mająca na celu oddanie czci Bogu oraz pozyskania łask w życiu doczesnym i przyszłym. W tym numerze o pielgrzymce mężczyzn i młodzieńców na str. IV i V. ■

ZA TYDZIEŃ

- O ZŁOTYM JUBILEUSZU KAPLAŃSTWA, który w tym roku obchodzi jedenastu księży diecezji gliwickiej
- PIELGRZYMKA LUBLINIECKICH PARAFII do sanktuarium w Lubecku
- Relacja z festiwalu CANTATE DEO

Spotkanie katechetów w Rudach

Dziękczynienie za rok pracy

Minął kolejny katechetyczny rok, dla większości z was – wiele pracowitych i niezmiernie ważnych, może trudnych, ale też i pięknych dni – mówił w homilii do katechetów ks. prałat Konrad Kołodziej.

24 czerwca w sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach odbyła się ich pielgrzymka dziękczynna. Eucharystię koncelebrował ks. Konrad Kołodziej, proboszcz parafii katedralnej w Gliwicach, który zastępował bpa Gerarda Kusza, będącego w tym czasie na Konferencji Episkopatu Polski, i ks. Tadeusz Hryhorowicz, moderator sekcji szkolno-katechetycznej diecezji gliwickiej.

Ks. Konrad Kołodziej w homilii mówił między innymi o szczególnej misji, trudzie i wysiłku, jaki podejmują katecheci w swojej pracy. Przestrzegł też przed pokusą zniechęcenia i przedstawił autentyczne świadectwa o nauczycielach



KLAUDIA CWOLEK

i katechetach, których docenia się, choć często dopiero po upływie dłuższego czasu.

– Główną intencją tej pielgrzymki jest dziękczynienie – tłumaczy Irena Trzensiok, doradca metodyczny nauki religii, współorganizator spotkania. – Rok szkolny i katechetyczny wymaga od nas bardzo dużo zaangażowania, a jednocześnie możemy już teraz oglądać owoce naszej pracy. Jest za co Panu Bogu dziękować, jest bardzo dużo dobrych

Katecheci gorąco przyjęli występ dzieci z grupy Suzuki

dzieci i dobrej młodzieży, z którą się wspianiale pracuje, z którą się tworzy piękne rzeczy.

Podczas Mszy św. śpiewał chór Laurentius z parafii św. Wawrzyńca z Zabrza Mikulczyc, którym dyrygował i zagrał na organach Piotr Kunce. Później „Barkę” i kilka innych utworów wykonała na skrzypcach grupa dzieci z Tarnowskich Gór pod kierunkiem Barbary Plazy. Pielgrzymkę zakończyło nabożeństwo do Matki Bożej Pokornej. **KC**

POMAGAJĄ PIOTRKOWI



ROMAN KONZAL

Piotrek Grela, ministrant z Gliwic Sikornika, chory na mukopolisacharydozę – rzadką chorobę genetyczną – ponownie mógł liczyć na wsparcie swych szkolnych kolegów oraz nauczycieli z II Liceum Ogólnokształcącego, w którym się uczy. 11 czerwca w auli Centrum Edukacyjnego im. Jana Pawła II zorganizowali akcję charytatywną. Koncert, z którego dochód również przeznaczono na pomoc Piotrkowi, odbył się także w gliwickim Klubie Garnizonowym. – W Centrum Jana Pawła II zebraliśmy 1800 zł, które zostaną przeznaczone na rehabilitację Piotrka – wyjaśnia Agata Wieczorek, organizatorka akcji, metodyk nauki religii przy II LO. Pieniądże zebrane w Klubie Garnizonowym, około 2 tys. zł, również pomogą Piotrkowi. ■

Piotrek Grela (w środku) w otoczeniu szkolnych koleżanek i kolegów

Spotkanie neokatechumenatu



Bp Gerard Kusz podziękował katechistom, prezbiterom oraz wspólnotom neokatechumenalnym za ich pracę i zaangażowanie w Kościele

GLIWICE WÓJTOWA WIEŚ.

Gliwickie wspólnoty neokatechumenalne spotkały się na wspólnej Eucharystii w kościele św. Antoniego w Gliwicach Wójtowej Wsi, której przewodniczył bp Gerard Kusz. – Takie spotkania odbywają się dwa razy w roku i zwykle Eucharystii przewodniczy wówczas ksiądz biskup – wyjaśnia ks. Stefan Ziaja, proboszcz z Wójtowej Wsi, od 20 lat zaangażowany w ruch neokatechumenalny. – Celem tych wspólnot jest głę-

bokie i świadome przeżycie przyrzeczeń chrzcielnych oraz aktywne uczestnictwo w życiu chrześcijańskim – powiedział ks. S. Ziaja. Sytuację neokatechumenatu w Polsce przybliżył Tomasz Paluch, katechista z Krakowa. Zwracając się do zebranych, bp Gerard Kusz zapelował o ducha pojednania. – Trzeba dziś szczególnie walczyć z fałszywymi prorokami, a kościelne wspólnoty powinny żyć w zgodzie i prawdziwym pojednaniu – powiedział bp Kusz.

„Siali” Dobrą Nowinę...

LUBLINIEC. 17 czerwca najpopularniejsze utwory zaprezentowali mieszkańcom Lublińca muzycy z grupy „Siewcy Lednicy”, żyjący ideą Lednicy i słowami Ojca Świętego Jana Pawła II, kierowanymi każdego roku na Polach Lednickich do młodzieży. Nie zabrakło tak wymownych tekstów, jak „Chcemy spożyć Pismo Święte”, „Jemeńska

pieśń wieczorna” czy „Przemień nas, Panie”. Tradycyjnie skoczne, niepozabawione jednak głębokiego przesłania rytmy, porwały do wspólnej zabawy zgromadzonych słuchaczy. Swym optymistycznym koncertem „Siewcy” włączyli się w obchody jubileuszu 15-lecia lublinieckiego oddziału Towarzystwa im. Edyty Stein.

Występ „Siewców” zachwycił lublinieckich słuchaczy



Konsul honorowy w Gliwicach

GLIWICE. Ambasador Niemiec Reinhard Schweppe i niemiecki konsul generalny Helmut Schöps z Wrocławia wprowadzili Zbigniewa Jezierskiego na stanowisko konsula honorowego Niemiec. Nowy konsul od lat zaangażowany jest w stosunki polsko-niemieckie. Teraz Zbigniew Jezierski będzie mógł jeszcze bardziej troszczyć się o lepszą współpracę polsko-niemiecką w obszarze gospodarczym i kulturalnym. Dla Niemców, przebywających w okolicy Gliwic, obecność konsulatu oznacza pomoc w sytuacjach losowych, np. choroby czy wypadku. Siedziba konsulatu mieści się przy ul. Zygmunta Starego 13.



Siedziba honorowego konsulatu mieści się w Gliwicach przy ul. Zygmunta Starego 13

Parafialne ognisko

ZABRZE. Występ Grupy Pokazowej Szymona Wierchosławskiego przy Stajni Salopa w Rokitnicy był główną atrakcją wieczoru przy ognisku, zorganizowanego 20 czerwca w parafii św. Anny w Zabrze. Szymon Wierchosławski i Daniel Kociok przeobrazili się w kowboi i zaprezentowali umiejętności przydatne na Dzikim Zachodzie. Wcześniej dla najmłodszych dzieci w ogrodzie obok probostwa przygotowane były gry i zabawy z kucykami. Po wieczornej Mszy św. odbyły się występy, skecze i pokaz walk rycerskich. Jak co roku, każdy otrzymał od proboszcza poczęstunek. Ponieważ odpust w kościele św. Anny przypada w lipcu, ognisko organizowane jest od 10 lat już przed wakacjami, zanim parafianie wyjadą na urlopy.



Jeden z numerów pokazowych Szymona Wierchosławskiego

O naszej kalwarii

WARTO PRZECZYTAĆ. Staraniem Fundacji „Sanktuarium Góry Świętej Anny” ukazała się publikacja pt. „Kalwaria na Górze Świętej Anny – wybitny obiekt europejskiego i polskiego nurtu sanktuariów kalwaryjskich”. Książka liczy 110 stron, zawiera 120 ilustracji i szkiców. Autorką publikacji jest prof. dr hab. inż. arch. Anna Mitkowska, architekt krajobrazu, kierownik Zakładu Sztuki Ogrodowej w Instytucie Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej, badająca od wielu lat polskie i europejskie kalwarie.



Nowy sztandar dla szkoły

Bezkonkurencyjna św. Anna

Ponieważ mieszkańcy Tworoga od zawsze pielgrzymowali na Górę Świętej Anny, nikomu nie trzeba było tłumaczyć, dlaczego na nowym sztandarze szkoły znalazł się wizerunek świętej patronki.

W tworzeniu sztandaru miał swój udział między innymi bp Gerard Kusz, który podsunął pomysł, żeby sięgnąć do przedstawienia św. Anny Samotrzeciej z dawnym klasztorem na Górze Świętej Anny. Taki obraz kiedyś znajdował się w starej „Drodze do Nieba” i był popularny wśród dawnych pielgrzymów. Dziś zamiar jest taki, żeby przez niego podkreślić wartość pojednania pomiędzy narodami i ludźmi, którego Góra Świętej Anny jest symbolem. – To jest nie tylko miejsce kultu, ale także miejsce największej bitwy III powstania śląskiego, gdzie zginęło ponad 2 tysiące osób. A ponieważ św. Anna Samotrzecia jest opiekunką rodzin, dobrze wychowania, pojednania, łączenia pokoleń, nie mogliśmy wybrać lepszego symbolu w tym miejscu i w tym czasie. Myślę, że on połączy wszystkich – mówi Małgorzata Ziaja, dyrektor szkoły.

Sztandar zaprojektowali plastycy Joanna i Zbigniew Furgalińscy z Brynka, a wykonała firma Wiarus z Częstochowy. Obok św. Anny po tej samej stronie sztandaru widnieją her-

by Śląska i Tworoga, a z drugiej strony – godło Polski i napis: Nauka, Godność, Człowiek. 20 czerwca gotowy sztandar poświęcił bp Gerard Kusz podczas Mszy św. w parafialnym kościele, na którą specjalnie przyjechał także o. Jozefat Gohly, gwardian franciszkanów z Góry Świętej Anny. Później sztandar oficjalnie szkole przekazał wójt Andrzej Ecler.

Nadanie szkole sztandaru to ważny symbol w historii związków Tworoga z Górą Świętej Anny. To tutaj – jak opowiada pani dyrektor – znajdowała się siedziba sztabu północnego III powstania śląskiego i stąd wyruszyli powstańcy na Górę Świętej Anny. A historia tak się potoczyła, że z ludźmi z Tworoga walczyli po obu stronach. W 1961 roku miejscowej szkole nadano więc imię Powstańców Śląskich, a 45 lat później sztandar symbolizujący pojednanie.

Dziś w Tworogu życie płynie spokojnie, choć nie brakuje nowych problemów. W szkole, wyposażonej w najnowocześniejsze urządzenia multimedialne, uczy się obecnie 243 dzieci. Prowadzony jest rozszerzony program nauki języka niemieckiego, wielu uczniów odnosi sukcesy. Niestety, nie zawsze jednak mogą w nich bezpośrednio uczestniczyć wszyscy rodzice, którzy w poszukiwaniu pracy wyjeżdżają na Zachód. Dziećmi wtedy na miejscu opiekują się dziadkowie.

KLAUDIA CWOŁEK



Ze sztandarem szkoły uczniowie klasy VI b: Karolina Bezrak, Krzysztof Kozłowski i Daisy Przybyłek

KLAUDIA CWOŁEK

Pielgrzymka dzieci i nauczycieli ziemi lublinieckiej

Wakacje uczą życia

– Czas wakacji to czas nauki życia, kiedy trzeba dokonywać różnych wyborów – mówił w Lubecku do grupy ponad 500 dzieci ks. Janusz Czenczek, proboszcz z Pawonkowa.

20 czerwca w sanktuarium Matki Bożej w Lubecku odbyła się tradycyjna pielgrzymka dzieci ze szkół podstawowych i gimnazjów wraz z nauczycielami i wychowawcami ziemi lublinieckiej. Intencją było dziękczynienie za cały rok szkolny. – Pielgrzymka odbywa się od co najmniej kilkunastu lat, a zapoczątkował ją poprzedni proboszcz ks. Henryk Gajda. Na początku była to pielgrzymka dziękczynna ósmoklasistów, przede wszystkim z Lubecka, potem rozszerzyła się na szkoły całej parafii, a jeszcze później dołączyły do

Na pielgrzymkę przyjechało ponad 500 dzieci. Na pierwszym planie zespół Oktawa z Lubecka

niej inne szkoły ziemi lublinieckiej. Z roku na rok jest więcej osób – mówi ks. Andrzej Bartsiewicz, miejscowy proboszcz.

W homilii podczas Mszy św. ks. Janusz Czenczek mówił, że koniec roku szkolnego nie oznacza, że przestajemy się w ogóle uczyć, bo czas wakacji to czas nauki życia. Dzieci zachęcał do dobrego wykorzystania czasu i stawiania się lepszymi ludźmi. Prosił, by młodzi pamiętali o niedzielnej Mszy św.

oraz przestrzegł przed kontaktem z sektami, który może okazać się niebezpieczny.

Po Mszy młodzież z zespołu Oktawa z Lubecka przedstawiła misterium o modlitwie. – Przez teksty, które wybraliśmy, chcieliśmy pokazać, że modlitwa może przemienić człowieka – mówi Iwona Ulfik. Zespół przygotował także oprawę muzyczną Mszy św., odprawionej przy ołtarzu polowym, na zewnątrz sanktuarium.

KC



Każdego roku sanktuarium na Górze Świętej Anny odwiedza ponad 400 tys. wiernych. Wśród kalwaryjskich obchodów i wielu pielgrzymek przyjazd mężczyzn i młodzieńców jest wydarzeniem szczególnym.

tekst
**KS. WALDEMAR
PACKNER**

Tegoroczna pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców miała mieć wyjątkowy charakter w związku z 25. rocznicą święceń biskupich Jana Wieczorka. Biskup gliwicki powiedział, że gdy otrzymał nominację, chciał przyjąć sakrę na Górze Świętej Anny – miejscu, które od młodości darzył szczególnym sentymentem. Święcenia biskupie przyjął w grotcie lurdzkiej 16 sierpnia 1981 roku, a głównym konsekratorem był bp Alfons Nossol. Niestety, z powodu choroby bp Jan Wieczorek nie



ZDJĘCIA ROMAN KONZAL

mógł być obecny na pielgrzymce. Eucharystii, którą koncelebrowali bp Gerard Kusz, opolscy biskupi pomocniczy Jan Kopiec i Paweł Stobrawa oraz tegoroczni neoprezbiterzy, przewodniczył abp Alfons Nossol.

Od samego rana sznur samochodów i rowerzystów ciągnął się na annogórskie wzgórze. Wśród kilku tysięcy pielgrzymów wielu przyjechało z zagranicy, m.in. mieszkający pod Kolonią Klaus Jurgens. Na Śląsk przyjechał na zaproszenie rodziny, którą poznał w swoim zakładzie pracy. – To wspaniali ludzie, którzy, niestety, pracy muszą szukać daleko od swojego domu – powiedział. – Choć nic nie rozumiem, to pobyt w tym miejscu był jednym ze szczególniejszych momentów mojego życia. Jestem tu pierwszy raz, ale na pewno

Kilka tysięcy pielgrzymów przyjechało na tradycyjną pielgrzymkę mężczyzn. Dla wielu z nich to kontynuacja rodzinnej tradycji

nie ostatni – zapewnia.

Na rowerze przyjechał Paweł Jurczok z Gogolina. Ostatni odcinek, pod sam szczyt, szedł już pieszo. – To nie te lata, za rok chyba przyjadę samochodem – mówi, ocierając pot. – Ale póki mogę, nie opuszczę pielgrzymki mężczyzn. Przyjeżdża-

KALWARIA NA WZÓR JEROZOLIMY

Pierwsza urzędowa wzmianka o istnieniu kościoła na Górze Chelmskiej pochodzi z 25 czerwca 1516 r. Kiedy kult świętej Anny rozwijał się coraz znaczej, hrabia Melchior de Gaschyn sprowadził franciszkanów, którzy od 1656 roku objęli opiekę nad sanktuarium. Po kilkunastu latach rozbudowano kościół, a sto lat później pierwszy, drewniany klasztor został zastąpiony murowanym. W XVII wieku zwyczaj pielgrzymowania na Górę św. Anny (zwanej też z niemiecka Annaberg) był już bardzo rozpowszechniony. Ważny w historii sanktuarium był początek XVIII wieku. Aby przybliżyć wiernym wydarzenia męki Pańskiej, powstał wtedy zespół kaplic kalwaryjskich, odwzorowujący układ miejsc w Jerozolimie. Po kilkudziesięciu latach rozpoczęto odprawianie nabożeństw kalwaryjskich. W 1914 roku, w miejscu starego kamieniołomu, zbudowano grotę lurdzką, przy której są obecnie sprawowane główne uroczystości w sanktuarium.

Młodzież z KSM przyniosła w darze olimpijską piłkę. Została przekazana bp. Janowi Wieczorkowi, który bardzo interesuje się futbolem



odyni śląskiej ziemi

ie nadzieję

tem tu z ojcem, potem ze swoimi dziećmi, teraz jako dziadek i wdowiec, niestety, już sam.

Biskupów przywitał Wojciech Wizental z Zabrza. Mówił o tym, co trapi mężczyzn obu diecezji. – Rolnicy z diecezji opolskiej znajdują się w trudnej sytuacji, aby wyżywić rodziny, pracy muszą szukać poza granicami kraju. Restrukturyzacja przemysłu spowodowała ogromne bezrobocie na Górnym Śląsku. Tam również żyje się coraz trudniej – mówił. – Tym ważniejszy jest głos Kościoła, który zawsze stawał w obronie prawdy i człowieka.

Homilię wygłosił bp Gerard Kusz. Nawiązał do słów Jana Pawła II, który Górę Świętej Anny nazwał górą nadziei i górą ufnej modlitwy. – Przez ponad 500 lat pielgrzymował lud tej ziemi, aby u św. Anny szukać nadziei, której nie ma bez wiary – kontynuował bp Kusz. – Trzeba dać nadzieję Europie. Wątpiąca Europa nie może pokonać wiary i nadziei Ślązaków.

Gliwicki biskup pomocniczy zaapelował o odważne świadectwo wiary. – Dziś wiare trzeba demonstrować z wielkim przekonaniem, nawet gdyby oznaczało to „białe męczeństwo”, czyli nie przelanie krwi, ale na-



rażenie się na różnego rodzaju szykany, kpinę i nieprzyjemności.

Nawiązując do wyjazdów za granicę w poszukiwaniu pracy, powiedział, iż trzeba żyć i czasem sytuacja zmusza do takich decyzji. – Ale nie za wszelką cenę. Są bowiem wartości, takie jak wiara czy rodzina, których nigdy nie wolno przeliczyć na pieniądze – mówił bp Kusz. Na zakończenie homilii prosił zebranych o modlitwę w intencji bp. Jana Wiczorka.

Tradycyjnie po Mszy orkiestra zagrała marsza dla księży biskupów. Obok abp. Alfonsa Nossola stoją bp Gerard Kusz, bp Paweł Stobrawa i bp Jan Kopiec

Mszę w grocie lurdzkiej z księżmi biskupami odprawiali m.in. tegoroczni neoprezbiterzy obu diecezji

Dwie konferencje o Kościele wygłosił ks. prał. Józef Kusche z Zabrza, duszpasterz mężczyzn diecezji gliwickiej, odpowiedzialny za tegoroczną pielgrzymkę. Pierwsza konferencja dotyczyła tajemnicy Kościoła, druga odpowiadała na pytanie: dlaczego kocham Kościół? - Kościół nie jest tylko instytucją, ale wspólnotą ludzi z Bogiem i ludzi między sobą. Dlatego trzeba nam „bożego” spojrzenia na Kościół – mówił ks. prał. Kusche. ■

Sonda

PIELGRZYMKĄ CORAZ BARDZIEJ RODZINNA

TOMASZ CHROBAK Z CÓRKĄ ZOSIA, STRZELCE OPOLSKIE

– Odkąd tylko pamiętam, przyjeżdżam na odpust św. Anny i pielgrzymkę mężczyzn, a z córką jestem trzeci raz. Żona przyjeżdża przy innych okazjach. Cztery lata temu byłem z ojcem. Ta pielgrzymka jest dla mnie wydarzeniem szczególnym. Można patrzeć na zachód słońca i nic szczególnego nie widzieć. Można tu przyjeżdżać i nic wielkiego nie przeżyć. Każdy pobyt w tym miejscu jest dla mnie wielkim doświadczeniem wiary.



URSZULA I JÓZEF MARKOWIE, LEŚNICA

– Ja zawsze towarzyszę mężowi. Od samego początku, a jesteśmy razem już 27 lat, zawsze razem wspólnie przyjeżdżaliśmy na pielgrzymkę mężczyzn. Mamy troje dzieci, często z nimi przyjeżdżamy tu się pomodlić. Każdy pobyt w tym miejscu był dla całej rodziny wydarzeniem szczególnym. Jesteśmy tu na większości obchodów i odpustów. Na szczęście nie mamy daleko.



JAN KUBATA Z CÓRKĄ SANDRĄ, ZDZIESZOWICE

– Prawie każdego roku jestem na pielgrzymce mężczyzn. Obecnie jestem tu z córką i siostrzenicą, która mieszka w Szwajcarii. Moja obecność jest kontynuacją pielgrzymowania z ojcem, kiedy jako dziecko każdego roku z nim przyjeżdżałem na Górę Świętej Anny.



Rozesłanie przed rekolekcjami

Wysłani do pracy

Ostatnie wspólne spotkanie przed letnimi wyjazdami, za dwa dni pierwsi uczestnicy rekolekcji Ruchu Światło–Życie rozpoczną wakacyjną formację.

Wyjadą na cztery turnusy Oazy Dzieci Bożych i trzy młodzieżowe. W tym roku rozesłanie oaz odbyło się 24 czerwca w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Lublińcu. – Rozesłanie to błogosławieństwo, zachęta i wspólna modlitwa w intencji rekolekcji. Animatorzy otrzymują święcę, symbol Chrystusa, a także przekazania misji i wysłania ich do pracy na rekolekcjach – mówi ks. Jarosław Buchenfeld, diecezjalny moderator Ruchu Światło–Życie. Między innymi o symbolice mówił tego dnia w wykładzie ks. Janusz Czenczek.

W tym roku w prowadzenie letnich rekolekcji zaangażowanych będzie 10 księży i około 90 animatorów świeckich. „Pamięć i tożsamość” to temat całorocz-



ROMAN KONZAL

Młodzież oazowa modliła się w Lublińcu za rekolekcje, na które wyjedzie latem

nej formacji, który podjęty zostanie już na rekolekcjach.

Grupa Oazy Dzieci Bożych spotykająca się w parafii, gdzie odbyło się rozesłanie, wyjedzie 12 lipca do Zawoi

Welczy. Ich animatorka Ola Rakowiecka wyjedzie na drugi stopień rekolekcji oazowych. – Ubiegłoroczne były dla mnie pewnego rodzaju początkiem, odnalezieniem siebie w Kościele. Pozwoliły mi np. w sposób bardziej świadomy uczestniczyć w Eucharystii – wyjaśnia.

Joanna Czyżycka z Zabrze wyjedzie na rekolekcje Oazy Dzieci Bożych jako animatorka muzyczna. Właśnie skończyła studia na Politechnice Śląskiej, od września rozpocznie pracę w szkole. Jako animatorka będzie na rekolekcjach po raz piąty. – Kiedy widzę modlitwę tych 9-, 10-letnich dzieci, jak z ufnością zwracają się do Pana Boga, to mając 23 lata, sama na te dwa tygodnie mam szansę stać się dzieckiem. I wiem, że tegoroczny wyjazd znowu będzie takim łykiem dziecięctwa Bożego – wyjaśnia. MF

750 lat Pniowa

Gdzie stała twoja kołyska

Każdego wjeżdżającego do Pniowa 24 czerwca witały tablice informujące, że miejscowość ma 750 lat. Z tej okazji przed kościołem wmurowana została pamiątkowa tablica.

– Każdy z nas ma takie święte miejsce, miejsce urodzenia, w którym jest zakorzeniony. Dla was jest nim Pniów. Gdziekolwiek dziś mieszkacie, pamiętajcie, gdzie stała wasza kołyska, gdzie jest wasza chrzcielnica i o tych, którzy was wychowali – mówił ks. inf. Paweł Pyrchała, który przewodniczył Mszy św. w kościele w Pniowie, którą odprawił z księżmi z sąsiednich miejscowości i pochodzącymi z tej parafii.

Pierwszy kościół, jeszcze drewniany, stanął tu na początku XV wieku, spłonął w 1956 roku. Dwa lata później wybudowany został obecny kościół, murywany – w dużym stopniu dzięki zaangażowaniu ówczesnego wikariusza w Pyskowicach, a obecnie biskupa pomocniczego w Opolu Ja-

Ks. inf. Paweł Pyrchała poświęcił tablicę pamiątkową przed kościołem

na Bagińskiego. Pniów razem z siedmioma innymi miejscowościami tworzy parafię pw. Wszystkich Świętych w Sierotach.

Na 750-lecie przed kościołem wmurowana została tablica pamiątkowa, którą poświęcił ks. inf. P. Pyrchała, z napisem: „Bogu na chwałę, pokoleniom ku pamięci”. M



ROMAN KONZAL

Gliwice Bojków

Upamiętnili proboszcza

23 czerwca, w uroczystość NSPJ, kiedy przypadała 43 rocznica święceń kapłańskich śp. ks. Leopolda Rychty, w Bojkowie odsłonięto pamiątkową tablicę, która upamiętnia zmarłego przed dwoma miesiącami proboszcza tej parafii.

Inicjatywę podjęła jednogłośnie rada parafialna, a poparli parafianie. Na wykonanej z czarnego granitu tablicy widnieje napis: „Dziękujemy Bogu za dobrego kapłana Leopolda Rychtę, proboszcza w Bojkowie w latach 1990–2006. Wdzięczni parafianie”.

Tablicę miał poświęcić bp Jan Wiczorek, który z powodu choroby nie mógł przybyć do Bojkowa. W jego imieniu Mszę odprawił ks. Paweł Ludwig, misionarz Świętej Rodziny, dziekan dekanatu Gliwice Ostropa. W homilii mówił, że dziś szczególnie potrzeba kapłanów według Serca Jezusowego. – A takim właśnie był wasz długoletni proboszcz śp. ks. Leopold Rychta – powiedział ks. Ludwig. Na zakończenie Eucharystii poświęcił pamiątkową tablicę, która znajduje się w przedsionku bojkowskiego kościoła. ■



KS. WALDEMAR PAKKNER

Tablicę poświęcił ks. Paweł Ludwig MSF, dziekan dekanatu Gliwice Ostropa

Zapowiedzi

FESTIWAL CANTATE DEO 2006

30 CZERWCA–2 LIPCA, muszla koncertowa w parafii św. Jacka w Gliwicach Sośnicy.

Koncert laureatów w niedzielę o godz. 16.00, Msza św. na zakończenie

pod przewodnictwem bpa Gerarda Kusza o godz. 19.00 (w kościele), koncert gościa dnia o godz. 20.00. Więcej informacji w dodatku festiwalowym i na stronie www.cantate.pl.

PIELGRZYMKĄ DZIECI

na Górę Świętej Anny odbędą się 1 i 2 LIPCA. 1 LIPCA, godz. 18.00 – Msza św. w bazylice św. Anny i koncert zespołu Promyki Maryi z Zębownic. 2 LIPCA, godz. 10.00 – Msza św. w grocie lurdzkiej pod przewodnictwem bpa Antoniego Długosza z Częstochowy, godz. 13.00 – występ zespołów Rycerze Niepokalanej z Bytomia i Promyków Maryi z Zębownic oraz nabożeństwo na zakończenie.

ŚLUBOWANA PIELGRZYMKĄ PARAFII LUBLINIECKICH

2 LIPCA, sanktuarium Matki Bożej w Lubecku. Początek w parafii św. Mikołaja w Lublińcu o godz. 16.00. Msza w Lubecku o godz. 18.00.

DZIEŃ MODLITW NIEWIDOMYCH

9 LIPCA, Góra Świętej Anny. W programie: godz. 9.30 – Droga Krzyżowa w bazylice, godz. 10.00 – Msza św.



Prawie 2 tys. ministrantów w diecezjalnych zawodach

Sportowy rekord

Co trzeci ministrant grał w minionym sezonie w piłkę nożną, tenis stołowy lub biegał po parku w Rudach. W sumie prawie 2 tys. chłopców wystartowało w diecezjalnych turniejach sportowych. To absolutny rekord, który „naszych” ministrantów stawia w ścisłej krajowej czołówce.

Przed pięcioma laty wznowiono ministranckie rozgrywki na szczeblu diecezjalnym. Początkowo grano jedynie w piłkę nożną. Następnie do sportowej oferty dołączył tenis stołowy, a przed rokiem także biegi przełajowe. Tym samym z roku na rok liczba uczestników stale rośnie. Szczególną popularnością cieszy się oczywiście piłka nożna, gdzie tym razem rywalizacja toczyła się aż w trzech kategoriach wiekowych, a rozpoczęła w dekanatach. – Słowa podziękowania należą się dekanalnym duszpasterzom ministrantów, którzy zorganizowali eliminacyjne turnieje. Dzięki nim w finałach wystąpiły parafie ze wszystkich dekanatów – mówi diecezjalny duszpasterz ministrantów ks. Jacek Skorniewski.

W turniejach finałowych zespoły zaskakiwały ogólną organizacją. M.in. drużyna z zabrzańskiej parafii Krzyża Świętego wozila ze sobą grupę kibiców. – Dzieci Maryi, które dopingują ministrantom, są dodatkowym zawodnikiem – przyznał ks. Piotr Rochoń, pełniący umowną funkcję menedżera.

Najbliższy sportowy turniej jesienią – wtedy odbędzie się spotkanie przy tenisowych stołach. Ostatnio pojawiła się także myśl organizacji turnieju siatkarskiego. Osoby zainteresowane prowadzeniem takich rozgrywek proszone są o kontakt z ks. Jackiem Skorniewskim (ministranci@gliwice.opoka.org.pl).



Ministranci z parafii św. Wawrzyńca w Zabrze byli najlepsi w kategorii szkół podstawowych



W gronie gimnazjalistów zwyciężyła parafia NSP w Kochcicach



W najstarszej kategorii Puchar Biskupa Gliwickiego zdobył zespół z parafii Krzyża Świętego w Zabrze

ZDJEŃCA: PAVEŁ JUREK

Rowerowe wycieczki po diecezji gliwickiej

Tajemnicze zakątki

Pierwsza z serii tegorocznych propozycji rowerowych wycieczek, w sam raz na sezon letni, zachęci do poznania ciekawych postaci, których losy na trwałe wpisały się w historię ziemi gliwickiej i po dziś dzień owiane są tajemnicą.

Z rynku w Gliwicach udajemy się ul. Krupniczą, Górnych Wałów i Zygmunta Starego oraz Słowackiego do pętli tramwajowej w Wójtowej Wsi. Zostawiając pętlę po prawej, jedziemy prosto, w kierunku Ostropy. Gdy po lewej stronie drogi ujrzymy autokomis, to znak, że musimy odbić w prawo, w uliczkę, która odbiega od ul. Daszyńskiego ukosem. Jadąc niejako opłotkami Ostropy, przecinamy skrzyżowanie na wprost, docierając do drugiego skrzyżowania, na którym skręcamy w prawo. Tu droga poprowadzi nas łukiem, a widok osamotnionego szybu kopalnianego utwierdzi nas, że jedziemy we właściwym kierunku, czyli do Kozłowa.

Na początku ogrodzenia okalającego wspomniany szyb odbijamy w prawo polną drogą, w stronę lasu. Droga poprowadzi nas przez las i potem wzdłuż poligonu dotrzemy do Kozłowa, gdzie na pierwszym skrzyżowaniu skręcimy w prawo i zjedzie-



ZDJĘCIA: LESŁAW DYNAMAK



my w dół do centrum wsi. Aby dotrzeć do celu naszej wycieczki, musimy tam skręcić w lewo i tuż za restauracją z tarasem i remizą strażacką skręcić w prawo i wnet w lewo. Potem prosto przez przepust, pod nowo wybudowaną autostradą, dotrzemy do alei dębów, która doprowadzi nas do lasu. Na końcu alei skręcamy w prawo i dalej leśnym duktem podążamy do skrzyżowania. Tam skręcamy w lewo, by po ok. 1,5 km dotrzeć do tabliczki informującej nas, że w lewo od drogi znajduje się pomnik Juliusza Rogera.

Przez wiele lat miejsce to, owiane tajemniczą legendą, dla nielicznych śmialców zbaczających z drogi było miłym zaskoczeniem. Juliusz Roger, pochodzący z Niederstotzingen w Wirtembergii, był niemieckim lekarzem, który osiadł w Rudach, gdzie założył szpital. Był działa-

czem społecznym, etnografem i przyrodnikiem. Do 1863 r. zebrał 546 pieśni i wydał drukiem „Pieśni Ludu Polskiego na Górnym Śląsku z Muzyką”. Ponadto zinwentaryzował 400 gatunków chrząszczy. Zaproszony na polowanie do rachowickiego lasu, został tu, niby przypadkiem, śmiertelnie postrzelony, a jego ciało dość pośpiesznie wywieziono, uniemożliwiając zbadanie przyczyny zgonu. J. Roger dla samych Niemców był niezbyt wygodny, gdyż zbyt interesował się polskością tych ziem i badał zwyczaję oraz obrzędę kulturowe jej mieszkańców.

Wracamy spod pomnika do leśnej drogi z tabliczką. Tu skręcając w lewo podążamy do pobliskich Rachowic. Wyjeżdżając z lasu, skręcamy w lewo do Rachowic, gdzie kolejno zwiedzamy grootę MB oraz drewniano-murowany kościół Świętej Trójcy z

Po lewej: **Kościół parafialny św. Mikołaja w Kozłowie** pochodzi z około 1500 roku, później parę razy był przebudowywany

Po prawej: **Zabytkowy kościół św. Jerzego w Gliwicach Ostropie** z 1640 roku

XVII w. i pobliski mocno zaniedbany drewniany spichlerz. Od kościoła skręcamy w prawo i fragmentem głównej drogi docieramy do jej zakrętu, na którym odbijamy w lewo, i polno-leśną drogą docieramy przez las do szyby w Łanach Wielkich, którą przejeżdżamy na wprost. Potem przez nowy wiadukt nad autostradą docieramy do znanego nam już poligonu, za którym droga skręca do lasu. Za chwilę ponownie ujrzymy szyb kopalniany i wjedziemy do Ostropy. Tu możemy zwiedzić zabytkowy drewniano-murowany kościół św. Jerzego, skąd już blisko do Gliwic.

LESŁAW DYNAMAK

W Rachowicach, obok kościoła, znajduje się mocno zniszczony zabytkowy spichlerz



TRASA WYCIEZKI

Gliwice—Ostropa—Kozłów—Rachowice—Łany Wielkie—Ostropa—Gliwice, ok. 35 km.

Charakter trasy:

łatwy płaski teren, asfaltowe drogi i leśne dukty.

W miejscu, gdzie został śmiertelnie postrzelony Juliusz Roger, znajduje się pomnik

GOŚĆ GLIWICKI
gliwice@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Łużycka 1, 44-101 Gliwice
tel./faks 032 230-78-80 skr. poczt. 196
Redagują: ks. Waldemar Packner
— dyrektor oddziału, Klaudia Cwolek, Mira Fiutak